

WANDA GIZICKA



Skójarzenia

Wydawnictwo: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach
z siedzibą w Raciborzu

WANDA GIZICKA

Skjarzenia

Wydawnictwo: Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach
z siedzibą w Raciborzu

Ilustracje: Stanisława Wojtyna
Redakcja techniczna: Waldemar Tytko
Druk: FHU „Druk-Art”, Racibórz

© Copyright by Wanda Gizicka
Racibórz 1998

ISBN - 83910648-0-8

Tomik Sponsorują:
NSZZ PZP RAFAKO S.A. w Raciborzu
Związek Nauczycielstwa Polskiego
Powszechna Spółdzielnia Spożywców SPOŁEM w Raciborzu
„JANETA”

Autorka składa serdeczne podziękowania sponsorom,
mgr Marii Orłowskiej, Mirosławowi Pielce oraz mgr Stanisła-
wowi Jareckiemu za bezinteresowną pomoc w wydaniu ni-
niejszego tomiku.

W. Gizicka

WSTĘP

Różnorodne motywy skłaniają nas nauczycieli do pisania. Piszemy z wielu przyczyn ideowych, moralnych, emocjonalnych i ambicjonalnych. Piśmiemy przede wszystkim wtedy, kiedy rzeczywiście uważamy, że mamy coś istotnego do powiedzenia, bowiem w literaturze liczą się te zdarzenia i fakty, które przynoszą nowe, odkrywcze spojrzenie. W poszukiwaniu nowej treści z uporem kreślimy słowa, nanosimy na papier by nadać im ostateczny kształt. Codzienne zmagania ze słowem pozwalają doskonalić warsztat literacki, tworzyć nowe wizje świata i kształtować artystyczne upodobania.

Poezja Pani **Wandy Gizickiej** odsłania intymny świat uczuć i przeżyć, pomaga „przywoływać doznane radości, ciche błyski szczęścia”. Wysnuty świat marzeń, czułych wrażeń, szeptem wymawianych słów najpełniej brzmi w krótkich, lirycznych wierszach takich jak - „Czas”, „Codziennosc” czy „Nocą”.

Niedopowiedzenia, malownicze obrazy i naiwnie stawiane pytania tworzą intymny świat tak to w wierszu „Nocą”:

„W głębi nocy
księżyc zawisł na firanie,
może usnął?
Śpią domy, ścieżki, drzewa,
tysiące marzeń, nadzieje,
a ja w krainie snów
szukam Ciebie!”

Nic ująć, nic dodać, wyważona gra słów, miła metaforyka, piękny drobiazg. Chociażby dla paru takich wierszy warto pisać. Jest w tym nadzieja i wiara, że coś z tego co tworzymy pozostanie w pamięci.

Jest jeszcze drugi świat **Wandy Gizickiej**, nie mniej ciekawy i wzruszający, świat dzieciennych przeżyć gdzie:

„Ślady domostwa zatarły deszcze,
popioły rozniósł wiatr”.

Ten świat można dojrzeć w takich wierszach jak: „Przydrożny krzyż”, „Kraj dzieciństwa”, „Słyszysz mnie mamó”. Tęsknota za tym co odeszło, fascynacja przemijającą przyrodą i zadumie nad każdą chwilą życia - to coś co warto przypominieć i utrwalić.

Adam Janicki

OD AUTORKI

Wiersze moje to przeżycia, opisy, świat natury, tęsknoty, lęki...

Są odzwierciedleniem skojarzeń, wyobraźni, strzępkami myśli osobistej zadumy.

Przynoszą mi odprężenie, są ucieczką od nostalgii, nudy, samotności.

Poezja porывa mnie w inny świat, unosi w nieznane. Znika proza codzienności, rozkołysana wyobraźnia uskrzydla.

DARIUSZ FIJAŁKOWSKI pisze między innymi:

„Czytanie wierszy może być tak różne, jak różni są ludzie. W pisaniu wierszy trzeba szukać czegoś nowego, bo właśnie to czyni poezję aktualną.

... bardzo ładnie buduje Pani nastrój, jest on ciepły, delikatny z nutką melancholii”.



PORANEK

Promienna zorza budzi poranek.
W krzątanie myśli
wplątał się błysk natchnienia,
świat poezji otwiera szerokie przestrzenie...
Znika proza codzienności,
rozkołysana wyobraźnia
uskrzydla, unosi w nieznane ...
Pajęczą fantazją
przędzie olśniewające wizje
zagłębia w uroki życia i przyrody.
Ile w nich nieba ! ...
Ile słońca ! ...



KIM JESTEŚMY

Jesteśmy kroplą nicości
przychodzimy i odchodzimy,
jak morskie fale,
poprzez mrowisko ludzkich spraw,
przez gąszcze i przeszkody,
dobijamy do przystani,
z której już nikt nie wypływa.



PRZEDWIOŚNIE

Ślady zimy zawiąły wiatry,
szare chwile, złe wspomnienia,
z lodami odpłynęły,
zburzonymi falami strumieni.
Nikła zieleń tuli się pod stopami,
srebrzą i złocą się baze,
przebiśnięgów słysząc dzwony,
krokusami zakwitł marzec.
W ciasnym splocie szalonych myśli,
echem odległych zdarzeń
płomyk nadziei błysnął,
tysiącami wiosennych marzeń ...



WIOSNĄ

Urzeka czar nocy
zapalonej oceanem gwiazd
przez okno szeroko otwarte
zapach bzu przenika,
wzrusza szept krajobrazu,
kwiaty podnoszą powieki,
wiatr złe myśli rozwieje,
budzi nowe nadzieje.
Dobre wróżki
czynią czary
w rajskiej zieleni ukryte,
motyle tańczą pod nieba błękitem.



WIOSNA 1996

Kalendarz stanął w miejscu,
wschodnie wiatry mrozą,
śnieg pada nie wiadomo po co,
zagroził drogę wiośnie
dostać się nie może.
Słońce już szybciej wstało,
coraz krótsze cienie,
razi ją oddech zimy,
ukryła się gdzieś
pod mgiełką zieleni.
Czeka przyłasczka, śnieżnobiały zawilec,
może zjawi się szybko,
może uśmiech przybliży,
bo świat pusty bez niej,
jak pustynia bez oazy.



KOCHAM

Kocham okwiecone drzewa
płomienne słońce,
wonne gaje i kwiaty,
w których mieszka szczęście.
Wszystko co koi ból,
cieszy serce bezradne,
drżący splot twoich rąk,
muzykę wieczoru,
romantyczne słowa,
magiczne sny,
związane z tobą
i wiele, wiele
nieujawnionych sekretów.



BEZ

Bije ciepło nieba,
wonnym powiewem roztacza czary,
dręczy rozkołysaną wyobraźnię
w aksamicie pąków
pieści uśpioną miłość...
Ile sekretów ukrywa
świadek czułych spotkań,
może rozstań ...?



WIOSNA

Kwiaty rozkwitają pod stopami
subtelny dźwięk konwalii,
budzi szczęście dni.
W rajskich ogrodach
barwne dywany
lśnią promienną tęczą rosy,
tajemnicza błogość zalewa serce.
Wśród soczystej zieleni
błądzi duch wiosny,
a dni pędzą, jak wskazówki stopera,
może wróćą w snach ?...



MAJOWY WIECZÓR W JASZOWCU

Usypia dzień
otulony przedwieczorną mgiełką,
umilkły ptasie trele,
tajemniczą ciszę
przenika śpiewny plusk Wisły.
Rozpieszczony księżyc
rozlewa promienie
na kwitnące gałązki drzew. Pod morzem gwiazd
śpią domy, góry, lasy,
miłość, nienawiść, cierpienie...
A w puchu liliowych bzów
zakwita szczęście !
Jak trudno opisać
niezwykły czar
zielonej wiosny.

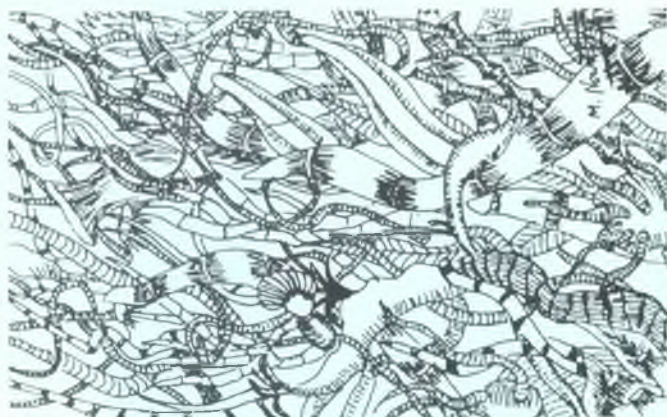


SEN

Śniło mi się
byłeś ze mną ...
Ty nie żyjesz !
to przeraża ...
chcę zabić ten obraz -
natrętnie się powtarza .



W SAMOTNOŚCI



NIE TRACĘ NADZIEI

Nie tracę nadziei
choć wiatr,
mrok czai się za drzwiami,
źródło zagrożeń - kłamliwe wieści
obnażę własnymi słowami ...-

Nie tracę wiary
choć lęk niepokój sieje
wszystkie światła nie pogasły
przyjazny statek do brzegu dobije.

Nie tracę nadziei
choć ludzka zazdrość zabija
jaszczurczym jadem,
koniuszkiem przetrwania
stracę łzę,
wśród ostów,
kwiaty znajdę.



PO BOLESNYM DNIU

Okno słońca
przesiewało promienie.
Zmierzch okrywał szarym płaszczem
rozłożyste konary,
po bolesnym dniu
wdzierała się nostalgia ...
Zbliżała się bezsenna noc
nadzieja utraciła skrzydła,
wgryzł się bezsens trwania,
siekł deszczem rozczarowań !...
Stałam na krawędzi nicości,
sny się rozwiały,
co działo się w duszy ? -
milczała ...



LISTY

Zmierzch wypędza
resztki dnia,
zegar liczy
przemijające minuty ...
Czas odpowiedzieć
na listy
daleką ciszą pisane.
Ciepło dziękuję
za słowa,
o których nie warto mówić.
Czasem bije w nich serce,
a za kurtyną osamotnienia
kryje się tęsknota.
Każdego dnia
zakwitają kwiaty
naszych pragnień,
ale zezowate szczęście
innymi chodzi drogami.



SZCZĘŚCIE

Szczęście zakwita tylko
w słonecznej stokrotce,
czasem muśnię skrzydłami nadziei,
powróci w snach,
powieje szeptem niewyraźnych słów
w mglistych wyznaniach,
albo wprost powróci jeden dzień z młodości,
głuchym odgłosem marzenia.



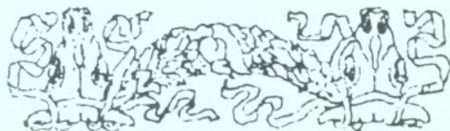
W SAMOTNOŚCI

Pozostaje sama,
jak księżyc zawsze samotny
daleko dalsi i bliscy,
jakby stali w lustrze,
Co robią ?
Gdzie przybywają ?
Byli na chwilę,
której już nie ma,
trwała krótko, jak szczęście ...!
czasem prześlą szept w liście,
owiany dreszczem cierpliwości !...
Coraz nowe obrazy
przebiegają po schodkach myśli.



CZARNE CHWILE

Rozdarta cisza, niema, surowa
boleśnie obejmuje
trwożne ramię nocy.
Żeby serce mogło mówić,
otworzyć najskrytsze głębie ...-
Jak odrzucić, odepchnąć
nieutulony żal ...!
Zatrząsły się drzwi świata,
gaśnie płomień lampy,
czarne chwile
spływają kroplami łez ...
Skomli skarga ukryta
w szepcie własnych słów,
Czemu nie przemówisz ?...
Czemu nie słyszę twego głosu ?!



SZCZĘŚCIE

Szczęście mieszka w radości życia,
potrafisz się cieszyć,
śmiać ?...
Potrafisz je nosić ze sobą ?...
Do szczęścia zawsze ci czegoś brak,
ale słońce też ma plamy,
bywa zaćmione ...!
Zamknij oczy,
patrz sercem !
zobaczysz piękno
każdego dnia.
Uwierz, że słońce
świeci także nocą ...



MOJE DNI

Moje dni samotności
zaciskam w brzgach ramion
wypełniam je sobą,
by je pokochać
starczy mi miłości ?

Jak stworzyć myśli szalone
nadchodzi rozstanie,
tęsknotę rosnącą
zamknąć w kącie serca
i czekać !?? ...



PANIE

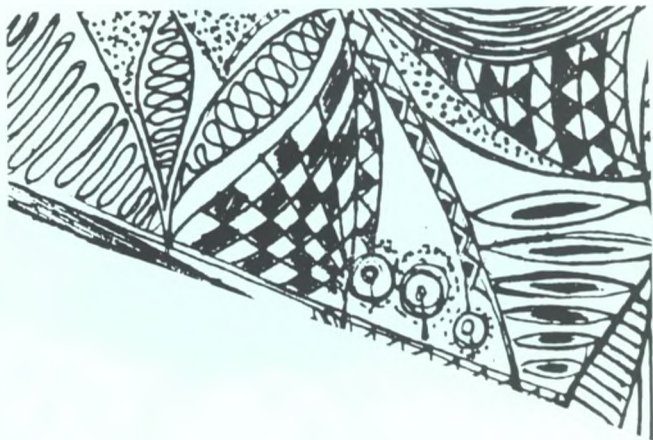
Panie Ty serce stworzyłeś
kazałeś kochać,
potem miłość zabrałeś
i tych co kochają
coraz bardziej oddalasz.
Czyżbyś cieszył się kiedy płaczą
daleko od siebie
zamknięci wśród ścian
samotności.



SAMOTNIE IDĘ

Samotnie idę twoim cieniem,
przez chmurne noce i dni,
staję w milczeniu
przed oceanem przerażenia ...
"Dokąd iść ?"

Drogę znaczą
błędne zwrotnice ...-
Muszę ogłuszyć lęk,
odnaleźć spokój
w ogrodzie zapomnienia -
czy odnajdę ?!



MYŚLĘ

Co może przynieść
samotność zamknięta
w budce tęsknoty,
która ciągle czeka
i nie wie na kogo.-
Marzenie niespełnione,
niepokój o przyszłość,
nieposłuszne szczęście
co odeszło i nie wraca,
łzy wyciśnięte na próżno,
bo czyjeś serce oziębło.
Cisza wieczoru przesłana w liście ?...
Może naprawdę przestać myśleć ?



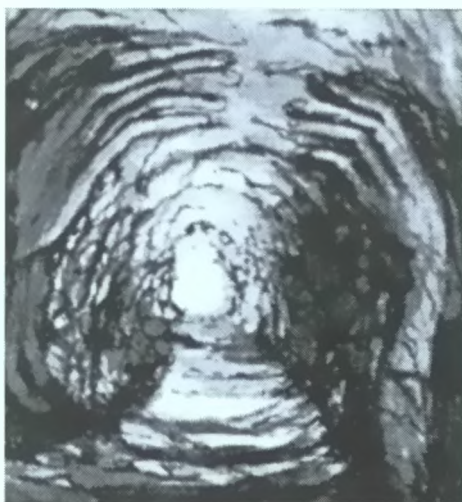
CISZA

Cisza zasnęła promyk nadziei
przeszła, nie zatrzymała się ...
Czasem przechodziłeś nocą
w szarych godzinach samotności,
ale ja wiem,
że to tylko sen.
Świat bez ciebie pustynią,
wołam cię w ciszy poranka,
w niespokojnych snach,
byłeś słońcem - odszedłeś,
tonę w ciemności i łzach.



BIJE PÓŁNOC

Bije północ
tykanie zegara
przepędza minuty,
a ja zamknięta
w magicznym obwodzie pokoju
krzepię się wspomnieniami.
Sam na sam z rzeczywistością,
z rozbudzoną nadzieją,
wychodzę na spotkanie
z życiem ...



W CISZY WIECZORU

Już wieczór zapalił latarnie
za frędzlami chmurki
iskrzy tylko jedna gwiazda,
w ciszę wieczoru wkrada się niepokój.
Czas ucieka nieuchwytnym szmerem,
lata się śpieszą,
obok przeszła miłość
wielkie i małe sprawy życia ...-
Sen klei oczy,
a mgliste marzenia
spadają gradem wspomnień,
przyniosły tamtą twarz zza mgły !
Głucha tęsknota rozdziera boleśnie,
okna zasłonięte parkiem
pusto i ciemno !...



LATO



NA URLOP

Uciec miastu
tam gdzie milkną wody jeziora,
spocząć na płaszczu zieleni
posłuchać rechotu żab ...
Z dala od melancholii
od zimnych fiordów życia,
w kąciku marzenia,
gdzie słońce otwiera dzień !
Wędrować dziką plażą
troski zatopić w morskiej toni,
zagłębić się w zagajniku,
zaplątać w paprocie,
na dzikiej łące
zwiewne chwytać motyle:
Nocą zapaść w sen - krainę zapomnienia!



LATEM

Ujmujące ciepło rozpromienia
martwe serca,
rozpala myśli, rozgrzewa kamienie.
Ponęty uśmiechniętej przyrody
przeogromną mocą
oddalają smutki,
przywołują, kuszą !
Balsamiczny wietrzyk
kołysze falami zbóż
niesie szept kłujących róż,
koi muzyka pszczoł.
Nocą tajemniczy księżyc
zagląda do okna,
promienieje wstęgą,
urojoną wizją
w kącie twoich ramion
wznoszę się nad burzliwym światem.
Tajemnicza ekstaza
porywa w błękitną ciszę !



BURZA W JASZOWCU

Z linii Horyzontu
nadciągały złowieszcze pomruki
wplatały się w szarość nieba.
Przerażały grzmoty
dżała ziemia
echo biło o góry.
Wodna kaskada
smagała powietrze,
w chaosie ciemności
krzyczały drzewa.
Żył ognia
rozdzierały gniewne obłoki,
dręczący niepokój,
wzmagał wiatr.



WYBIERZ SIĘ ZE MNĄ

Pożegnaj miasto,
szum nieprzerwany,
wybierz się ze mną
szlakiem wśród jarów.
Czekają na nas
niezgłębione pieczary,
królestwo tajemnic i czarów.
Jak łatwo tu
chwycić garstkę nieba,
wędrować prosto w słońce,
cienistą ścieżką przepastnej doliny
w zaklętej utonąć bajce.



JESIEN



PRZYDROŻNY KRZYŻ

Kto Cię wzniośł Jezu,
na pustych rozdrożach,
zabłąkany smutek człowieczy,
może zgasło tu życie ?...
Pokornie znosisz
spiekoty i chłody,
na pustyni bez nadziei ...
Nikt tu się nie zatrzyma,
nikt nie prosi, nikt nie wzywa.
Smagają cię deszcze,
szarpia wiatry,
budzą dalekie dzwony
rozśpiewanych kościołów ...
Czasem w szczelinach nieba,
słońce zawiesi promienie,
mgłą okrywa tajemnicę
życia i śmierci.
O czym myślisz Panie,
kogo wypatrujesz ...?



JESIENIĄ

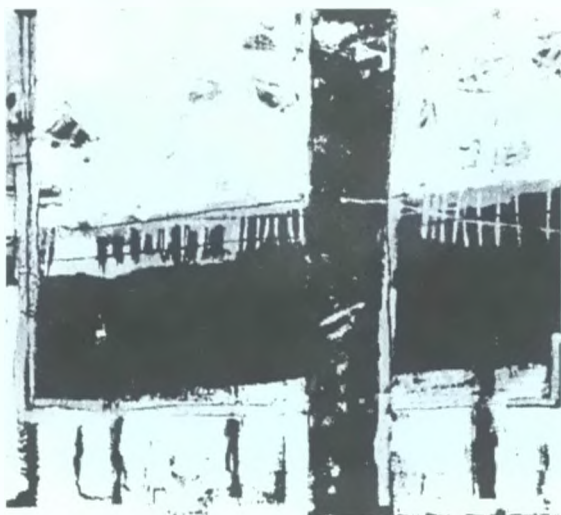
Monotonnie pnie się czas,
dnia ubywa,
w mglistych chłodach
błądzi duch jesieni.
Zczerwieniały buki,
szkarłatne jarzębiny
szemrzą smutno.
Błotnistymi ścieżkami
rwą wiatry,
wirują złoto-rdzawe liście,
plusk deszczu mąci ciszę.
W źrenicach uśpionego miasta
iskrzą światła lamp,
w krzątaniu myśli
mającą najlepsze chwile lata.



CZEMU ?

Czemu Bóg z tobą
połączył mą duszę,
oplątał mój los
co przytłacza,
nie zamknąłeś
w swym grobie ?

Przy twojej mogile
milczą usta,
co bolało,
zapomnieć nie mogę !



ZADUSZKI

Na wzgórzu smutku
w mitycznej zadumie,
w cichą modlitwę
wszeptała się skarga.
To Antropos przecina
nić żywota
kierując kolejnie
do ogrodu śmierci.
Pozostawia zastygłe w kamieniach przeszłości
niezliczone krople łez,
potęgę nicości ! ...



BYŁY ...

Były gorące wyznania
płaszczem nadziei otulone
młodzieńcze marzenia
pajęczą nicią tkane.
Rozkołysana wyobraźnia
która porywała nas
i słowa w sercu wyryte
zatarł czas ...

Powiedz jak daleko
od marzeń do spełnienia
od słów do czynów,
od snów do zapomnienia.



JESIENIĄ

Szyby ociekają deszczem
słońce zamaskowanym uśmiechem
przebiega bezludne ścieżki,
przygasa blask.
Wiatr stroi się w liście
unoszą pyły wrzosów,
drzewa wyją smętnie,
niepokój miota sercem ...
Samotność rzeźbi
obrazy przeszłości,
ciągnący chłód
rozgrzeje niebo wiosny.

Są słowa, które kaleczą,
rany, które się nie goją,
ból, którego nikt nie uleczy,
łzy, które palą.



ZIMA



W CISZY

Zabrakło słów
nawet tych co ranią
tylko twój cień błądzi
w szczelinach myśli,
a tykanie zegara
przypomina czas przemijania.

W kącie leżą obrazy
o przejaskrawionych barwach
malowaliśmy je
w sennych widziadłach.



W ZADUMIE

W zimowej zadumie
widzę cię,
plączą się obrazy
malowane słowami,
szukam twojej twarzy,
słyszę melodię głosu,
brytkę nadziei
ściskam w dłoni.

marzę ...

Twój uśmiech
rozdziiera ciszę
miłość wplata się w usta,
ogień zapala wspomnienia,
szalone myśli ...-
dom pusty !



SŁOWA

Rozlewają ciepło,
upijają radością,
przecinają niebo,
budzą uśpione marzenia ...
Pamiętaj
trwają krótko jak poranek,
zbierz je w garść,
zatrzymaj zanim
urazą tasiemcami wyrzutów,
zanim padną pod lawiną
lodów poszarpanych fiordów
północy
zanim zapadnie najdłuższa noc.



WIOSENNY ŚWIT

Wiosenny świt
rozbrzmiewa pogwarką ptasząt
fascynującą tajemnicę tworzenia
kryje każde maleńkie serce
rozchylonego kielicha.
Serdeczna zieleń
przyciąga w swe ramiona,
zakwita tyle radości,
jak zatrzymać
uśmiechniętą twarz wiosny ?



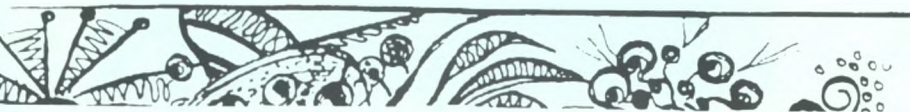
KSIĘŻYCOWĄ NOCĄ

Wieczór – jasność leniwie znika
za łukiem widnokregu,
zierzch dzwoni symfonią lata,
zapada tajemniczy czar nocy.
Gwarzą gwiazdy,
po kłoszu nieba
toczy się jasna
plama księżycy.
Daje świetlne znaki,
zagląda do okien,
penetruje bukiety zieleni
szuka przyjaciół ?
Za chwilę obudzi się świt,
do drzwi pukają wakacje,
żegnaj, nie możesz opóźnić
jutrzejszego słońca.



KRAJ DZIECIŃSTWA

Tak często budzą
uśpione tęsknoty
całą pełnią duszy
arka moja płynie
do kraju dziecinnych marzeń,
gdzie każdy kamień,
każda grudka ziemi jest mi bliska.
Rodaków nie spotkam,
obca mowa, inny pejzaż
tylko – jak dawniej
księżyc bredzi z cicha,
te same iskrzą gwiazdy,
to samo słońce pieści kłosa
ten sam nade mną Bóg.
Ślady domostwa zatarły deszcze,
popioły rozniósł wiatr,
w sercu wre wulkan żalu,
jak trudno się wyrzec,
jak trudno zapomnieć.



ŻYCIE

Życie to wycieczka
w rejon wyobraźni,
drogą spragnioną słońca,
rządzą przygód.
Fala pozwala nieść się uczuciom,
unosi ku wyżynom,
czasem pod wiatr,
przez chaszcze zwątpień i błędów,
niedopełnionych pragnień,
jaskółczym lotem
spada na dno.
(Szanuj każdą chwilę życia).



KOLEJE ŻYCIA

1. Życia nie rodzą piękne sny,
to przygoda wydana na pastwę obaw,
pielgrzymka własną ścieżką
z wiatrem we włosach.
2. Życie to miłość,
niezwykły uśmiech losu
w oparach słodkich pragnień.
3. Życie to zamieranie serca,
ruina nadziei,
zmerzch w żrenicach.
4. Życie to samotność
za murem zapomnienia
i pusta przestrzeń.
Czy wystarczą wspomnienia ?
5. Życie to oczekiwania ...



WAGA

Wygodna, nadwrażliwa,
lubi zwiedzanie świata
z pędem wiatru we włosach,
mijając migające drzewa
zakwita rumieńcem życia.
Po latach ...
iskrą wspomnień
ożywiają chwile olśnienia,
i ... odpływają w przeszłość.
Jak bluszcz szuka wsparcia,
czasem nostalgia
wypija spokój duszy ...
Skłonna do karuzeli nastrojów
nie potrafi się bronić
przed własną słabością.
Czy wyprostuje drogi myśli ?



NIENAWIŚĆ

Nienawiść owija splotem
lodowatych skurczy,
niepowstrzymany strumień
zatrutych działań.

Bez wahania
wbija igły urazów,
nikt jej nie wzruszy,
nikt nie pokona.



TWOJA MIŁOŚĆ

Twoja miłość
Mieszka w mojej wyobraźni,
niepojęta, niezgłębiona,
unieś zasłonę,
niech ją ogarnę
dotykem spojrzenia
rozpruszę ciemności,
obudzę ze snu,
przywołam serca krzykiem
mocą zapomnianych słów,
a jak jej nie ma ? ...
i nigdy nie było ? ...



NIE WIEM

Wytrysnęło źródło miłości
co było przyczyną ?
uśmiech, słowa, spojrzenie ?
Nie mogę określić miejsca,
ani godziny,
kiedy to się stało
nie wiem.
Może to romantyczne ukojenie,
sen błąka się w zakamarkach serca,
a miraż zacierają
obraz rzeczywistości
nie wiem.



CZAS

Czas ciągle się śpieszy,
zatrzymaj się ...
Pozwól sięgnąć wstecz
przeliczyć labirynty pomyłek
zmagania z losem
zawiedzione nadzieje ...
Pomóż przywołać doznania radości
ciche błyski szczęścia,
odblaski uśmiechów
spiąć agraftką i zachować
przez wszystkie dni ...



NOCĄ

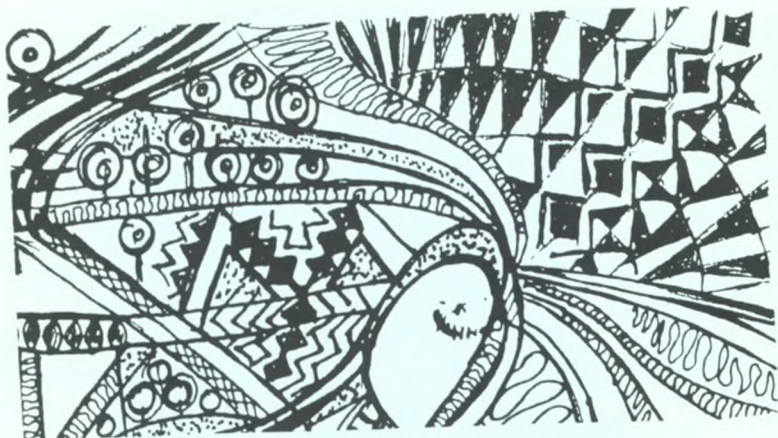
W głębi nocy
księżyc zawisł na firanie,
może usnął ?
śpią domy, ścieżki, drzewa,
tysiące marzeń, nadzieje,
a ja w krainie snów
szukam ciebie !



W kącie leżą obrazy
o przejaskrawionych barwach
malowaliśmy je – ja i ty
w sennych marzeniach



Potrafę uchwycić echo
wywołać ciszę traw,
klucza do Twego
myślowego sezamu
znaleźć nie potrafię.



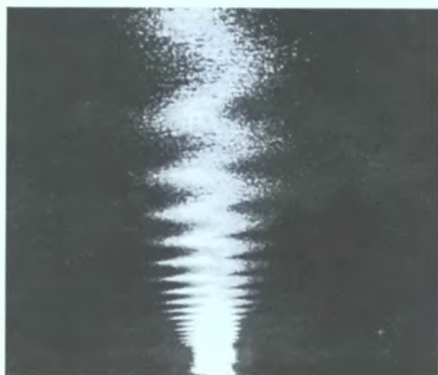
OJCU

Pracujesz ciężko, długo,
w deszczu, w zimie, zawiei,
że kiedyś cię wyręcę
pokładasz nadzieję.
Nigdy cię nie zawiodę,
dałeś mi duszę
podobną sobie,
wiem, wiele zawdzięczam tobie,
nawet kiedy los
rzuci mnie w świat nieznany
kochać nie przestanę.



SŁYSZYSZ MNIE MAMO ?

Penetruję przestrzenie
tajemnicy śmierci,
często cię widzę mamę
w śnie,
w oknie pustego domu
za czarną woalką próżni,
słowem swoim
już nigdy nie ukoisz bólu,
żalu nigdy dosyć !
Mój szept
jest krzykiem duszy
słyszysz mnie mamę ?



OSET

Nikt mu nie zawadzi
lękiem odtrąca,
nikt go nie oskarża,
nikt nie pyta o winę
ogniem piekła kłuje.
W mitycznej zadumie
zszedł z własnej drogi ?
Czymżeś zawinił
niespokojna duszo,
przeklęty przez Gaję,
że w dzikim ustroniu
los cię pozostawił.

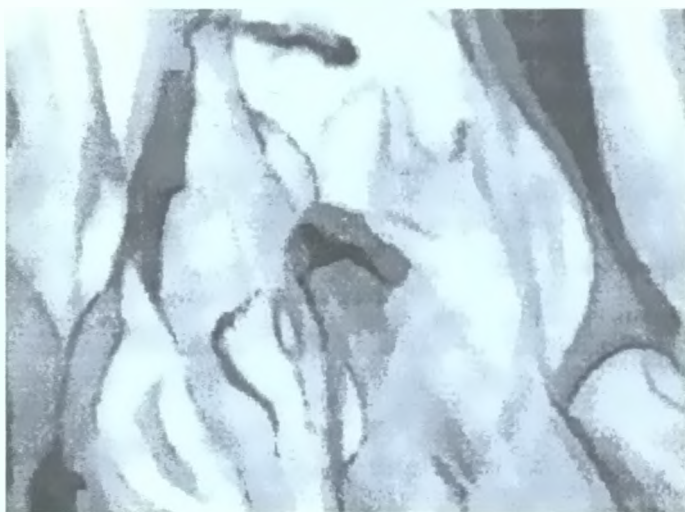


NOCNE ROZMYŚLANIA

Co robisz ?
Gdzie przebywasz ?
Byłeś na chwilę,
której już nie ma.
Jesteś czasem w snach
tak blisko ...
Dotykam cię lawiną
rozpędzonych myśli,
echo niesie twoje imię,
takie odległe ...



Idziesz samotnie
odwróć spojrzenie,
ktoś przywarł sercem
pośpiesz się !
Czas srebrzy skronie,
a ty ciągle błądzisz
w tunelach
tamtych dni.



PRZYJAŹŃ

Przyjaźń twą czują
w uścisku dłoni,
miłe słowa
chowam w zakątku serca,
aby w najsmutniejszych chwilach
uleczyć bolące miejsca.



MODLITWA

Widzę Cię Panie
przez zamknięte oczy
gdzieś daleko
w przystani światłości,
w błyskach słońca
w każdym pyłku ziemi.
Ulecz me zranienia,
rozwiej zwątpienia.
Tu słów nie trzeba.
Panie Ty wszystko wiesz
przebacz !



Spis treści

Wstęp - Adam Janicki	3
Od autorki	5

Poranek	6
Kim jesteśmy	7
Przedwiośnie	8
Wiosną	9
Wiosna 1996	10
Kocham	11
Bez	12
Wiosna	13
Majowy wieczór w Jaszowcu ...	14

W SAMOTNOŚCI

Sen	16
Nie tracę nadziei	17
Po bolesnym dniu	18
Listy	19
Szczęście	20
W samotności	21
Czarne chwile	22
Szczęście	23
Moje dni	24
Panie	25
Samotnie idę	26
Myślę	27
Cisza	28
Bije północ	29
W ciszy wieczoru	30

LATO

Na urlop	32
Latem	33
Burza w Jaszowcu	34
Wybierz się ze mną	35

JESIEŃ

Przydrożny krzyż	37
Jesienią	38
Czemu ?	39
Zaduszki	40
Były	41
Jesienią	42

ZIMA

W ciszy	44
W zadumie	45
Słowa	46
Wiosenny świt	47
Księżycową nocą	48
Kraj dzieciństwa	49
"Życie"	50
Koleje życia	51
"Waga"	52
Nienawiść	53
Twoja miłość	54
Nie wiem	55
Czas	56
Nocą	57
.....("W kącie leżą" ...)	58
.....("Potrafię" ...)	59
Ojcu	60
Słyszysz mnie mamo	61
Oset	62
.....("Wybuchała" ...)	63
.....("Idziesz samotnie" ...)	64
Przyjaźń	65
Modlitwa	66



WANDA GIZICKA

Urodzona w Zarudcach k/Lwowa, zamieszkała w Raciborzu.

Z zawodu nauczycielka. Ukończyła SN w zakresie filologii polskiej oraz studia z geografii na Uniwersytecie Śląskim.

Debiutowała prozą pt. „Wspomnienia z lat 1945-46”. Jej wiersze były publikowane w almanachu „Polska poetów 1993” w zbiorze poetycko-plastycznym „Racibórz 1993”, w Przeglądzie Twórczości Artystycznej Podbeskidzia „Czas wolny czasem twórczym” Bielsko-Biała 1997 r., w „Sejmiku poetyckim” pod Babią Górą - Bukowno 1997r., w almanachu poetyckim „Chcę ci jeszcze powiedzieć” - wydany przez Klub Literacki - Katowice 1998.

Drukowała w prasie lokalnej w wydawnictwach po konkursowych, w „Głosie Nauczycielskim”. Wydała tomik wierszy pt. „Pory roku” - Racibórz 1995.

Jest laureatką wielu konkursów poetyckich, Członkiem Literackiego Klubu Nauczycielskiego w Katowicach oraz Stowarzyszenia Twórców Kultury „Horyzont” w Raciborzu.